



## { Wystawa Fotograficzna { „Małe Ojczyzny”

*Krajobraz ojczysty ma (...) oblicze własne, wytworzone przez fakt istnienia ziemi i trwania na niej ludzi przez mnogie stulecia. Te rysy twarzy ojczyzny są liczne, wymowne i wieczne, mimo ich ustawicznej zmienności, jak twarz osoby ukochanej, której wspomnienie przechowuje rodzina w pamiątkowych wizerunkach.*

Jan Bułhak „Fotografia Ojczysta”

Nigdy nie zdarza się pojedynczy kronikarz całości, bo nikt nie jest w stanie nad nią zapanować. Nie ma takiej linii, śladem której można by odwzorować zuniwersalizowany zbiorowy los. Skoro nie widać naszej „małej ojczyzny” z wybranej perspektywy, jedyny sposób, by dojrzeć jej istotę to popatrzeć z różnych punktów na raz. Co dzieło się z jej przeplatającymi się narodowościami i tradycjami, jakich miała narratorów? Czy któraś z nich dominuje, przesłania? Sprawia wrażenie odrębnego świata? Wybrane przez siebie lub narzucone grupy społeczne, równoległe lub przenikające się ze sobą w sposób żywołowy, zbiegają się w coś, co zdaje się tworzyć *genius loci* kolejnych miejsc.

Mimo rosnącej gotowości ludzi do migracji, własne miasto (ojczyzna) nadal bywa tak osobistym punktem na mapie, że z jej reszty czyni tło. W tej sytuacji trwanie poza jego granicami okazuje się wygnaniem, rodzi w wychodźcy kompleks utraty, gdy na co dzień z trudem przyzwyczajają się do innej przestrzeni. Odnaleziona w niej mała ojczyzna okazuje się często składową tożsamości.

Okazać się zatem może – gdy otworzyć się na nieznane – że kolejne przystanki to zarazem kolejne odkrycia, odsłaniające nowe aspekty samego siebie, z istnienia których dotąd



nie zdawaliśmy (lub nie chcieliśmy zdawać) sobie sprawy. Zgoda zaś na wyłaniający się w efekcie tych odkryć coraz to nowy obraz nie tylko poszerza kąt widzenia, odchylając nieco ograniczające spojrzenie klapki, ale nadto otwiera na dopływ doznań płynących ze świata. To, co rozpoznaję w nowym miejscu i w nowo poznanych, zaczyna brzmieć znajomo, jakby przywoływało zakopany przed wiekami głęboko w ziemi ślad. Dostrzegamy wówczas, że 'ty' nie jesteś wcale różny od 'ja', a podział na 'my' i 'oni', który jak zaczepione o drzwi szelki kazał nam powracać do niewyczerpalnych pretekstów wzajemnego antagonizmu, zostaje teraz przekroczony. Zachowując wolność i odrębność, pryzmatem nadrzędnym naszych działań czynimy teraz kształt i kondycję tego, co wspólne i wspólnie tworzone.

Każdy z nas zawsze chronić będzie swój dom i więzi, a od nas samych zależy, jaki zakres tym pojęciom nadamy – czy skończą się one na progu naszego domostwa czy też rozszerzą na obszar, który nazwiemy (Małą) Ojczyzną.

Prezentowane Państwu fotografie z niezależnych i bardzo odmiennych kolekcji to kompilacja spojrzeń różnych autorów. Zebrane razem tworzą kompozycję złożoną, bogatą, która przecież pełnego i wyczerpującego obrazu magii miejsc odtworzyć nie może. Mają jednak one wszystkie wspólny mianownik, który wystawę tę jednoczy, a który tak bardzo pozostaje spójny z przesłaniem i wezwaniem Ojca Fotografii Polskiej, Jana Bułhaka – „twarz ukochanej osoby”.

Przygotowana przez Akademię Anima Mundi wystawa fotografii pt. „Małe Ojczyzny”



obejmuje dzieła autorstwa: Pawła Janczaruka, członków Kieleckiej Szkoły Krajobrazu (w tym prace jej założyciela Pawła Pierścińskiego oraz Janusza Buczkowskiego, Wacława Cisłowskiego, Tadeusza Jakubika, Jerzego Kamody, Jana Spałwana), Tadeusza Rzący (materiały opracowane na podstawie autochromów, udostępnione dzięki uprzejmości Muzeum Historii Fotografii w Krakowie), Piotra Topperzera, Wiktora Wołkova, Tadeusza Żaczka.

Akademia Anima Mundi